

# Małgorzata Misztal-Walentek

---

## Sprawy polskie przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka

---

*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 7, 49-70*

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALS  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN – POLONIA

VOL. VII

SECTIO K

2000

---

Zakład Stosunków Międzynarodowych  
Wydziału Politologii UMCS

MAŁGORZATA MISZTAŁ-WALENTEK

*Sprawy polskie  
przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka\**

---

Polish cases before the European Court of Human Rights

Doniosłe zmiany polityczne, jakie dokonały się w 1989 r. w Europie Środkowo-Wschodniej, dały możliwość państwom z tego regionu, w tym również Polsce, wejścia w poczet członków Rady Europy, a przede wszystkim ratyfikacji najważniejszego fundamentalnego dokumentu, tworzącego system ochrony praw człowieka, którym jest Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950r.,<sup>1</sup> zwana też Europejską Konwencją Praw Człowieka (cyt. dalej – Konwencja Europejska, KE).

Dla polskiego społeczeństwa szczególnie ważna jest strona praktyczna Konwencji Europejskiej, czyli możliwość dochodzenia przed jej organami wolności i praw zagwarantowanych w tekście dokumentu. Dopiero fakt zaistnienia polskich spraw w postępowaniu przed organami Konwencji Europejskiej pokazał, że zajmowanie się prawami człowieka nie ogranicza się do teoretycznej dyskusji, ale są to konkretne działania. Odzwierciedlają to poniższe sprawy polskie, rozstrzygnięte przez Europejski Trybunał Praw Człowieka (cyt. dalej – Trybunał).

---

\* Artykuł jest fragmentem pracy magisterskiej pt. „Sprawy polskie w postępowaniu przed organami Europejskiej Konwencji Praw Człowieka”, nagrodzonej w konkursie Wydziału Politologii na najlepszą pracę magisterską z zakresu stosunków międzynarodowych.

<sup>1</sup> (Dz. U. z 10 lipca 1993 r. nr 61, poz. 286).

## I. B. PROSZAK V. POLSKA

Skarga wniesiona przez Bronisławę Proszak stała się pierwszą polską sprawą rozpatrywaną przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Omawiając wyrok wydany przez Trybunał, należy wyszczególnić następujące elementy:

- a) postępowanie przed Europejską Komisją Praw Człowieka (cyt. dalej – Komisja);
- b) fakty;
- c) analizę prawną;
- d) orzeczenie Trybunału.

Skarga pani Proszak wpłynęła do Komisji 28 kwietnia 1994 r., w wyniku rejestracji w dniu 17 stycznia 1995 r. otrzymała numer 25086/94. Komisja 10 października 1995 r. wydała decyzję o dopuszczalności skargi ze względu na naruszenie art. 6 ust. 1 KE w zakresie przewlekłej procedury cywilnej.<sup>2</sup> Natomiast w raporcie z dnia 4 września 1996 r. jednogłośnie zdecydowała o tym, iż doszło do naruszenia wyżej wskazanego artykułu.

Pani Proszak w skardze do Komisji zarzuciła naruszenie art. 6 ust. 1 KE ze względu na przewlekłość postępowania sądowego. Komisja jednogłośnie przychyliła się do naruszenia tego artykułu.

Pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych ds. reprezentowania RP przed Europejską Komisją i Trybunałem Praw Człowieka stwierdził, iż Komisja podejmując decyzję i ją uzasadniając, pominęła wiele istotnych dla sprawy faktów,<sup>3</sup> wobec czego Rząd RP wniósł sprawę do Trybunału.

Skarżąca jest obywatelką polską, mieszkającą w Stalowej Woli. Fakty w jej sprawie należy podzielić na dotyczące procedury karnej i cywilnej. Na pierwszą z nich składa się pobicie skarżącej przez sąsiada R.T. w dniu 20 grudnia 1988 r. W listopadzie 1989 r. Sąd Rejonowy w Stalowej Woli skazał R.T. na 6 miesięcy pozbawienia wolności. Pani Proszak złożyła w tej sprawie cywilne powództwo adhezyjne.<sup>4</sup> Następnie 12 marca 1990 r. Sąd Wojewódzki w Tarnobrzegu, orzekając w instancji apelacyjnej, umorzył postępowanie z powodu amnestii.

Procedura cywilna rozpoczęła się od wniesienia przez skarżącą w październiku 1990 r. sprawy cywilnej do Sądu Rejonowego w Stalowej Woli przeciwko R.T., domagając się odszkodowania w wysokości 5 mln zł (starych), w trakcie postępowania zwiększyła wysokość roszczenia. W kwietniu 1992 r. została przesłuchana przez SR opinia biegłego dotycząca stopnia, w jakim p. Proszak

<sup>2</sup> M. A. Nowicki, *Europejska Konwencja Praw Człowieka: Wybór orzecznictwa*, Warszawa 1998, s. XLIV; A. Drzemczewski, M. A. Nowicki, *Europejska Konwencja Praw Człowieka a Polska w trzy lata po ratyfikacji*, [w:] *O prawach człowieka w podwójną rocznicę paktów. Księga Pamiątkowa w hołdzie prof. Annie Michalskiej*, red. C. Mik, T. Jasudowicz, Toruń 1996, s. 162.

<sup>3</sup> Zob. M. A. Nowicki, *Sprawa daleka od jednoznaczności*, „Rzeczpospolita” z dnia 13 stycznia 1998 r., nr 10 (4870).

<sup>4</sup> R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Kraków–Lublin 1996, s. 52.

ucierpiała z powodu pobicia oraz związku przyczynowego pomiędzy tymi zdarzeniami. W lutym 1993 r. była badana przez kolejnych dwóch biegłych psychiatrów, z których jeden podważył wcześniejszą opinię.

Adwokat pozwanego złożył wniosek o powołanie kolejnego biegłego, czemu to początkowo sprzeciwił się pełnomocnik p. Proszak. Pomimo zgody pełnomocnika powódka odmówiła poddania się dalszym badaniom. Swoją odmowę motywowała faktem, że zebrano już dostateczną liczbę informacji dotyczących stanu jej zdrowia.

Powódka nie stawiała się na rozprawę wyznaczoną na wrzesień 1993 r., przedstawiając zaświadczenie lekarskie dotyczące niemożliwości wzięcia przez nią udziału w rozprawie. W listopadzie 1993 r. zwróciła się o zbadanie jej przez specjalistę od syndromu poobozowego, motywując prośbę pobytem w czasie wojny w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück.

Pani Proszak wielokrotnie zarzucała, że sprawa toczy się zbyt opieszale. Wystąpiła z wnioskiem o odsunięcie od sprawy sędziego, ale bez powodzenia. Następnie w marcu 1996 r. przedstawiła zaświadczenie lekarskie, z którego wynikało, iż nie może uczestniczyć w wyznaczonej rozprawie. Sąd wyszedł z inicjatywą, by skarżącą przesłuchać w domu, co nie nastąpiło. Długotrwałe poszukiwania odpowiedniego specjalisty od syndromu poobozowego zakończyły się tym, że Sąd 16 maja 1996 r. wydał częściowy wyrok bez tej opinii. Pani Proszak złożyła apelację od wyroku, po czym z bliżej niewytłumaczonych powodów domagała się wyłączenia sędziego. Od odmowy w kwestii uwzględnienia tego wniosku próbowała się odwołać. W dniu 5 grudnia 1996 r. Sąd Wojewódzki w Tarnobrzegu utrzymał w mocy wyrok sądu I instancji, ale zmniejszył wysokość przyznanego odszkodowania. W lutym 1997 r. skarżąca spotkała się z odmową przyjęcia kasacji z powodu zbyt niskiej wartości przedmiotu sprawy.

Zdaniem Komisji sprawa nie była szczególnie złożona, a ponadto ani fakt, iż opinie biegłych były ze sobą sprzeczne, ani zachowanie skarżącej, nie mogą usprawiedliwiać opieszałości sądu. Komisja podkreśliła także, iż Rząd RP nie potrafił wyjaśnić, dlaczego tak trwało poszukiwanie eksperta, który miał przygotować trzecią ekspertyzę.

W pierwszej przed Trybunałem w Strasburgu sprawie przeciwko Polsce, która rozpoczęła się 25 sierpnia 1997 r.<sup>5</sup>, oprócz składu Izby Trybunału wzięli udział: ze strony rządu polskiego: Krzysztof Drzewicki, Ewa Chałubińska;<sup>6</sup> występujący w imieniu Komisji – K. Herndl; adwokat skarżącej – Zbigniew Cichoń z Krakowa.

<sup>5</sup> Zob. Ż. Stempich, *Polska przed Trybunałem*, „Rzeczpospolita” z 2 czerwca 1997 r., nr 148 (4705).

<sup>6</sup> Sędzia E. Chałubińska wówczas była pracownikiem Ministerstwa Sprawiedliwości, naczelnikiem Wydziału Spraw Cywilnych w Departamencie Legislacyjno-Prawnym.

Trybunał, przeprowadzając analizę prawną sprawy, przyjął, że postępowanie trwało około trzech lat, dziewięciu miesięcy i dwóch tygodni, gdyż za początek okresu uznał 1 maja 1993 r., a za koniec 19 lutego 1997 r., kiedy to Sąd Wojewódzki w Tarnobrzegu odmówił przyjęcia kasacji.

Przy ocenie, czy faktycznie okres postępowania można uznać za zbyt długi, należy brać pod uwagę następujące kryteria:

- a) skomplikowany stan faktyczny;
- b) zachowanie skarżącej;
- c) sposób prowadzenia sprawy przez sądy.<sup>7</sup>

Trybunał, w przeciwieństwie do Komisji, stwierdził, że sprawa do pewnego stopnia była skomplikowana pod względem konieczności zasięgnięcia specjalistycznej opinii lekarskiej, niezbędnej do rozstrzygnięcia związku przyczynowo-skutkowego między domniemaną szkodą a napaścią.

W kwestii zachowania się skarżącej Trybunał podkreślił, że trzy wnioski złożone przez skarżącą, a dotyczące wyłączenia sędziego oraz niestawienie się na rozprawę i odmowa poddania się trzeciemu badaniu psychiatrycznemu, przyczyniły się w znaczny sposób do spowolnienia postępowania. Poza tym, skarżąca i jej adwokat, jak się wydaje, źle koordynowali swoje działania.

Odnosnie do sposobu prowadzenia sprawy przez sądy, Trybunał zwrócił uwagę, że prawie cały uwzględniony okres był poświęcony poszukiwaniu biegłego z odpowiednimi kwalifikacjami zgodnie z życzeniem skarżącej.<sup>8</sup> Trybunał uznał fakt, że długość postępowania na pierwszy rzut oka może wydawać się nadmierna, ale dowody nie ujawniły żadnego poważnego okresu beczynności. Sąd Rejonowy w Stalowej Woli posunął się nawet tak daleko, że zaproponował skarżącej złożenie zeznań w domu. Po znalezieniu biegłego, pomimo wezwania, skarżąca odmówiła poddania się badaniu.

Trybunał w swoim orzeczeniu z dnia 16 grudnia 1997 r. stosunkiem głosów sześć do trzech zdecydował, że nie było naruszenia art. 6 ust. 1. Sędziowie, którzy w zdaniu odrębnym opowiedzieli się za naruszeniem Konwencji, to: John Freeland z Wielkiej Brytanii, Thor Vilhjalmsson z Islandii, Mifsud Bonnici z Malty.<sup>9</sup> Ich zdaniem Sąd Rejonowy w Stalowej Woli mógł rozpatrzyć sprawę szybciej, pomimo zaistnienia okoliczności związanych z żądaniem przez skarżącą wydania opinii przez specjalistę od syndromu poobozowego. W związku z tym, że opinia taka nie była niezbędna do zakończenia sprawy, Sąd mógł wydać wyrok cząstkowy dużo wcześniej, niż to zrobił.

<sup>7</sup> M. A. Nowicki, „Rzetelny proces w rozsądnym terminie” w *prawie europejskim*, „Studia Europejskie” 1997, nr 2, s. 54.

<sup>8</sup> M. A. Nowicki, *Sprawa daleka...*

<sup>9</sup> W zdaniu odrębnym sędziowie stwierdzili m.in., że prawie cały okres po 1 maja 1993 r. spędzono na poszukiwaniu biegłego o odpowiednich kwalifikacjach. Ze względu na sprzeczność opinii biegłych i złożony później wniosek powódki należało powołać kolejnego biegłego.

Orzecznictwo, na które powołał się Trybunał, wydając przytoczony wyrok, to: Vernillo v. Francja,<sup>10</sup> Billi v. Włochy,<sup>11</sup> Ciricosta i Viola v. Włochy,<sup>12</sup> Zappia v. Włochy.<sup>13</sup>

Sprawa p. Proszak zakończyła się wydaniem niekorzystnego dla skarżącej orzeczenia. Jednakże z wyżej przedstawionego stanu faktycznego wynika, iż sprawa była trudna do jednoznacznej oceny. Trybunał miał odmienne zdanie niż Komisja, a wśród sędziów Trybunału także brak było jednomyślności.

Najwięcej kontrowersji budził fakt, na ile sprawa była skomplikowana. Zdaniem Trybunału, miał on do czynienia ze skomplikowaną sprawą ze względu na konieczność uzyskania specjalistycznych opinii medycznych. Komisja nie uznała jej za aż tak zawiłą, a według adwokata skarżącej sprawa była prosta.<sup>14</sup>

Największe znaczenie tego wyroku dla Polski wyraża się w tym, że konkretna bolączka wymiaru sprawiedliwości trafiła na międzynarodową wokandę.<sup>15</sup> Orzeczenie pokazało, że prawa człowieka to nie tylko teoretyczna dyskusja, ale przede wszystkim konkrety.

## II. A. BELZIUK V. POLSKA

Sprawą, która jako druga została rozpatrzona przez Trybunał w Strasburgu wniósł p. Antoni Belziuk. Skarga wpłynęła do Komisji 31 maja 1993 r. Następnie po jej rejestracji 15 grudnia 1993 r. otrzymała numer 23103/93. Komisja przyjęła skargę do dalszego rozpatrzenia decyzją z 29 listopada 1995 r. ze względu na naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji, w związku z ust. 3 lit. c tego samego artykułu. Decyzja zapadła jednogłośnie. Pozostałe zarzuty skarżącego dotyczące naruszenia art. 5, 6 ust. 2, 6 ust. 3 lit. d, 7 ust. 1 oraz 14 KE zostały odrzucone. W skardze do Komisji, w zakresie w jakim dopuszczono ją do merytorycznego rozpatrzenia, A. Belziuk zarzucił, że uniemożliwiono mu bezpośrednią obronę przed Sądem Wojewódzkim w Tarnowie w sytuacji, gdy nie miał obrońcy; w ten sposób zostało naruszone prawo do rzetelnego procesu sądowego i pogwałcona zasada równości broni – art. 6 ust. 1 w połączeniu z ust. 3 lit. c KE.

<sup>10</sup> Orzeczenie Vernillo v. Francja, 20 luty 1991, A.198.

<sup>11</sup> Orzeczenie Billy v. Włochy, 26 luty 1993, 257-G.

<sup>12</sup> Orzeczenie Ciricosta i Viola v. Włochy, 4 grudzień 1995, A.337-A.

<sup>13</sup> Orzeczenie Zappia v. Włochy, 26 wrzesień 1996, RJD 1996.

<sup>14</sup> Zob. *Causa locuta?* (z mec. Zbigniewem Cichoniem, Sędzią Trybunału Stanu rozmawia Radosław Januszewski), „Prawo i Gospodarka” z 6 stycznia 1998 r., nr 3 (66).

<sup>15</sup> Zob. *Dobry car ze Strasburga* (z Markiem Antonim Nowickim, wiceprezesem Izby Europejskiej Komisji Praw Człowieka rozmawia Radosław Januszewski), „Prawo i Gospodarka” z 30 grudnia 1997, nr 62.

Po zakomunikowaniu sprawy Rządowi RP<sup>16</sup> przez Komisję, Rząd wydał opinię, w której uzasadniał, iż zdaniem strony polskiej sprawa nie można uznać za dopuszczalną. Podał trzy główne powody:

- a) brak jurysdykcji *ratione temporis*;
- b) niewyczerpanie przez skarżącego wszystkich dostępnych środków odwoławczych;
- c) oczywiste nieuzasadnienie w rozumieniu art. 27 ust. 2 KE.<sup>17</sup>

Komisja w Raporcie sporządzonym zgodnie z wymogami art. 31 Konwencji, z 26 lutego 1997r. wszystkie je odrzuciła i jednogłośnie opowiedziała się za naruszeniem art. 6 ust. 1 w połączeniu z ust. 3 lit. c KE.

Obywatel polski Antoni Belziuk, który warunkowo pozostawał na wolności, w dniu 31 maja 1992 r. został zatrzymany w związku z podejrzeniem usiłowania kradzieży samochodu. Rozprawa odbyła się w listopadzie 1992 r. w Sądzie Rejonowym w Tarnowie. Skarżący został skazany na trzy lata pozbawienia wolności. Sąd uznał zeznania świadków: właściciela samochodu, jego sąsiada, a także eksperta policyjnego za logiczne i wyczerpujące. Potwierdziły one, że skarżący manipulował przy samochodzie i próbował go otworzyć. Za główny dowód rzeczowy SR uznał torbę z narzędziami, mogącymi służyć m.in. do otwierania drzwi samochodu. Skarżący występował w sprawie bez obrońcy.

Pan Belziuk zaskarżył wyrok do Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie. Skarżący uzasadniając swój wniosek tym, że sąd rejonowy w pierwszej instancji wziął pod uwagę i uznał za wiarygodne dowody oskarżenia, wniósł o przesłuchanie w charakterze świadków współpodejrzanego oraz dwóch policjantów, którzy go zatrzymali. Ponadto złożył wniosek o dowieszenie go na rozprawę apelacyjną z aresztu. Sąd Wojewódzki odmówił dopuszczenia go do udziału w rozprawie, ponieważ skarżący nie podał żadnych innych argumentów niż te, które przedstawił przed sądem I instancji. Poza tym miał dostatecznie dużo czasu na złożenie na piśmie dalszych argumentów.

Belziuk twierdził także, że 29 kwietnia 1993 r. złożył wniosek o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu, na który to rzekomo nie otrzymał odpowiedzi. Kwestia złożenia owego wniosku była przedmiotem sporu pomiędzy stronami.

Rozprawa została przeprowadzona w Sądzie Wojewódzkim, w dniu 10 maja 1993 r., pod nieobecność oskarżonego. Uczestniczący w rozprawie prokurator stwierdził, że zaskarżony wniosek należy utrzymać. Sąd nie uwzględnił apelacji, gdyż uznał postępowanie dowodowe przeprowadzone przez sąd I instancji za nie budzące zastrzeżeń i jednoznacznie wskazujące na winę oskarżonego. Odrzucił także wniosek oskarżonego o przesłuchanie wyżej przedstawionych osób jako świadków.

<sup>16</sup> Komisja zakomunikowała skargę Rządowi 31 sierpnia 1994 r., a 4 lipca 1995 r. Komisja przyznała skarżącemu pomoc prawną.

<sup>17</sup> Uwagi rządu polskiego w sprawie dopuszczalności i treści skargi nr 23103/93 wniesionej do Europejskiej Komisji Praw Człowieka.

Sprawa została wniesiona do Trybunału zarówno przez Komisję, jak i przez rząd polski. Stronę rządową reprezentowali K. Drzewicki, E. Chałubińska, M. Wąsek-Wiaderna<sup>18</sup> oraz M. Sykulska<sup>19</sup>. Pełnomocnikiem skarżącego, reprezentującym go przed Trybunałem, był adwokat z Żywca Janusz Gałkowski.

Trybunał, podobnie jak Komisja, w wyniku analizy prawnej odrzucił zastrzeżenia rządu polskiego. Po pierwsze, chociaż odmowa umożliwienia oskarżonemu osobistego uczestnictwa w rozprawie apelacyjnej miała miejsce przed 30 kwietnia 1993 r., to miała wpływ na sytuację skarżącego w zakresie korzystania przez niego z prawa do obrony w rozprawie mającej miejsce po tej dacie. Z drugiej strony, rozprawa z dnia 10 maja 1993 r. była głównym powodem zarzutów i jej zgodność z wymogami Konwencji należało ocenić.

W kwestii niewykorzystania przez skarżącego wszystkich środków odwoławczych Trybunał zdecydował, że z punktu widzenia zarzutu dotyczącego odmówienia mu uczestniczenia w rozprawie apelacyjnej wszystkie dostępne w kraju środki odwoławcze zostały wykorzystane.

Trybunał podkreślił, jak ważną rolę w demokratycznym społeczeństwie zajmuje prawo do rzetelnego procesu, i przytoczył trzy fundamentalne zasady wynikające z art. 6 ust. 1 w połączeniu z ust. 3 lit. c, które są niezwykle ważne w tej sprawie.

Pierwsza z nich mówi, że postępowanie karne stanowi całość i ochrona zagwarantowana przed sądem I instancji nie przestaje obowiązywać także w postępowaniu odwoławczym. Państwo powinno zapewnić również przed sądami odwoławczymi przestrzeganie gwarancji wynikających z tego artykułu.

Z kolejnej zasady wynika fakt, że oskarżony w sprawie karnej jest uprawniony do obecności na rozprawie przed sądem I instancji, ale nie ma takiego prawa przed sądami odwoławczymi. Tutaj obecność oskarżonego nie jest tak samo ważna, ale sąd powinien brać pod uwagę szczególne cele postępowania, które wchodzi w grę, sposób reprezentacji i ochrony interesów obrony przed sądem odwoławczym.

Jednym z elementów składowych prawa do rzetelnego procesu sądowego jest zasada równości broni, oprócz niej ważnym składnikiem tego prawa jest zagwarantowanie kontradiktoryjności procesu karnego.<sup>20</sup> W prawie zasadę kontradiktoryjności można zapewnić w różny sposób, niemniej jednak należy zapewnić, by druga strona wiedziała o złożonych uwagach i miała realną możliwość ich skomentowania.<sup>21</sup>

Trybunał zgodził się z tym, że gdyby oskarżony był obecny na rozprawie odwoławczej, mógłby kwestionować argumenty prokuratora i przedstawiać

<sup>18</sup> Ekspert prawny z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

<sup>19</sup> Wykładowca prawa międzynarodowego publicznego.

<sup>20</sup> Zob. K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1997, s. 69–71; R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *op. cit.*, s. 77–79.

<sup>21</sup> M. A. Nowicki, *Każdy ma prawo do obrony*, „Rzeczpospolita” z 7 kwietnia 1998, nr 82 (4942).



dowody na poparcie apelacji. W sytuacji, kiedy w imieniu Belziuka nie występował obrońca, zasada równości broni została faktycznie naruszona.

W dniu 25 marca 1998 r. Trybunał jednogłośnie stwierdził, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 w połączeniu z ust. 3 lit. c Konwencji. Żądanie odszkodowania na rzecz skarżącego w wysokości 20 tysięcy USD, zgłoszone przez jego pełnomocnika, zostało odrzucone przez Trybunał, gdyż samo stwierdzenie naruszenia Konwencji powinno stanowić dla Belziuka wystarczającą satysfakcję. Trybunał nie przyznał skarżącemu zwrotu kosztów i wydatków poniesionych na ustanowienie zastępstwa procesowego, ponieważ adwokat zbyt późno dostarczył wykaz poniesionych kosztów

Orzecznictwo, na które powołano się, wydając wyżej przytoczony wyrok, to: *Zimmermann i Steiner v. Szwecja*,<sup>22</sup> *De Cubber v. Belgia*,<sup>23</sup> *Monnell i Morris v. Wielka Brytania*,<sup>24</sup> *Ekbatani v. Szwecja*,<sup>25</sup> *Brandstetter v. Austria*,<sup>26</sup> *Helmers v. Szwecja*,<sup>27</sup> *Kremzow v. Austria*,<sup>28</sup> *Botten v. Norwegia*,<sup>29</sup> *Loba Machado v. Portugalia*,<sup>30</sup> *Bulut v. Austria*,<sup>31</sup> *Akdivar i inni v. Turcja*,<sup>32</sup> *Van Orshoven v. Belgia*,<sup>33</sup> *Zana v. Turcja*,<sup>34</sup> *K. F. v. Niemcy*.<sup>35</sup>

W przypadku tej sprawy nie było różnic pomiędzy Komisją a Trybunałem w ocenie faktu naruszenia Konwencji. Sprawa p. Belziuka jest pierwszą, w której Trybunał wydał niekorzystne dla strony polskiej orzeczenie. Polska powinna wyciągnąć z tego faktu właściwe wnioski, ponieważ głównym zadaniem europejskiego mechanizmu kontrolnego jest pomoc w utrzymywaniu i rozwijaniu standardów ochrony praw jednostki.<sup>36</sup>

Zawarte w Kodeksie postępowania karnego (cyt. dalej – Kpk)<sup>37</sup> uregulowania odnoszące się do udziału stron w postępowaniu odwoławczym, niezupełnie odpowiadały standardom umieszczonym w art. 6 ust. 1 Konwencji w zakresie pozostawienia sędziemu decyzji w kwestii sprowadzenia na rozprawę oskar-

<sup>22</sup> Orzeczenie *Zimmermann i Steiner v. Szwajcaria*, 13 lipiec 1983, A.66.

<sup>23</sup> Orzeczenie *De Cubber v. Belgia*, 26 październik 1984, A. 86; omówienie sprawy [w:] M. A. Nowicki, *Kamienie...*, *op. cit.*, s. 170–174.

<sup>24</sup> Orzeczenie *Monnell i Morris v. Wielka Brytania*, 2 marzec 1987, A.115.

<sup>25</sup> Orzeczenie *Ekbatani v. Szwecja*, 26 maj 1988, A.134.

<sup>26</sup> Orzeczenie *Brandstetter v. Austria*, 28 październik 1991, A.211.

<sup>27</sup> Orzeczenie *Helmers v. Szwecja*, 29 październik 1991, A.212-A.

<sup>28</sup> Orzeczenie *Kremzow v. Austria*, 21 wrzesień 1993, A.268-B.

<sup>29</sup> Orzeczenie *Botten v. Norwegia*, 19 luty 1996, RJD 1996.

<sup>30</sup> Orzeczenie *Loba Machado v. Portugalia*, 20 luty 1996, RJD 1996.

<sup>31</sup> Orzeczenie *Butut v. Austria*, 22 luty 1996, RJD 1996.

<sup>32</sup> Orzeczenie *Akdivar i inni v. Turcja*, 16 wrzesień 1996, RJD 1996.

<sup>33</sup> Orzeczenie *Van Orshoven v. Belgia*, 25 czerwiec 1997, RJD 1997.

<sup>34</sup> Orzeczenie *Zana v. Turcja*, 25 listopad 1997, RJD 1997.

<sup>35</sup> Orzeczenie *K. F. v. Niemcy*, 27 listopad 1997, RJD 1997.

<sup>36</sup> M. A. Nowicki, *Każdy...*

<sup>37</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r., Dz. U. z 14 maja 1969 r. nr 13, poz. 92 z późniejszymi zmianami.

zonego pozbawionego wolności. Odnosi się to do art. 400<sup>38</sup> i art. 401<sup>39</sup> wówczas obowiązującego Kpk.

Jednakże nowy Kpk<sup>40</sup> tylko w niewielkim zakresie zmienia obowiązujące przepisy, rozszerzając sytuację, kiedy to obecność oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawie apelacyjnej jest konieczna,<sup>41</sup> ale w dalszym ciągu decyzja o sprowadzeniu na rozprawę apelacyjną takiego oskarżonego zależy od decyzji sądu.<sup>42</sup>

W kwestii dotyczącej wyżej wymienionych przepisów wypowiadał się Sąd Najwyższy i stwierdził, że fakultatywność sprowadzenia oskarżonego nie oznacza jednak dowolności decyzji sądowej, ani też nie wyłącza kontroli tej decyzji. W przypadku podniesienia w kasacji, że nastąpiło takie naruszenie, wskazaną wadliwość można uznać za „inne rażące naruszenie prawa”.<sup>43</sup>

W polskich sądach od wielu lat utrzymała się praktyka niesprowadzania osób pozbawionych wolności na rozprawy odwoławcze. Sędziowie polscy muszą liczyć się z faktem, że jeśli nie będą podejmować decyzji o sprowadzeniu oskarżonych w takich sytuacjach, konsekwencje mogą być nieprzyjemne.

Nie należy zapominać, że w sprawie p. Belziuka nie sama odmowa sprowadzenia na rozprawę oskarżonego stanowiła problem, ale także okoliczność, że nie miał obrońcy i w tym aspekcie należy brać pod uwagę konieczność sprowadzenia skarżącego na rozprawę odwoławczą.

Oprócz uregulowań kodeksowych należy uwzględniać również stan faktyczny, w jakim znajduje się polski wymiar sprawiedliwości i brak warunków, a przede wszystkim osobnych pomieszczeń w sądach, aby w każdym przypadku doprowadzać na rozprawę przed sądem odwoławczym oskarżonego pozbawionego wolności. Często także sami oskarżeni traktują taką sytuację nie jako możliwość do obrony, ale sposobność kontaktu ze swoją rodziną.

W środowisku sędziowskim zdania są podzielone co do kwestii czy należy zmienić rozwiązania zawarte w nowym Kpk, czy też nie.

<sup>38</sup> „Niestawiennictwo stron, poza prokuratorem, nie tamuje rozpoznania sprawy na rozprawie [...]”.

<sup>39</sup> „Jeżeli wyznaczono rozprawę, sąd może zarządzić sprowadzenie na nią oskarżonego pozbawionego wolności”.

<sup>40</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r, Dz. U. z 4 sierpnia 1997 r. nr 89, poz. 555.

<sup>41</sup> Art. 415 n. K.p.k.

<sup>42</sup> Zob. P. Hofmański, S. Zabłocki, *Głosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 25 marca 1998 r.*, sygn. 45/1997/829/1035 w sprawie Belziuk przeciwko Polsce, „Palestra” 1999, nr 7–8, s. 6–24.

<sup>43</sup> Orzeczenie SN z 9 października 1997 r., II KKN 261/96, OSNKW 1998, nr 1–2, poz. 9; zob. też K. Marszał, *op. cit.*, s. 431–436; H. Michalczyk, *Udział oskarżonego pozbawionego wolności w rozprawie rewizyjnej*, „Palestra” 1990, nr 2–3, s. 50–56.

## III. J. PODBIELSKI V. POLSKA

Niniejsza sprawa została wniesiona do Trybunału przez Janusza Podbielskiego w dniu 31 marca 1995 r. i zarejestrowana 20 lipca 1995 r. pod numerem 27916/95. W dniu 18 października 1995 r. Komisja postanowiła zakomunikować Rządowi niniejszą skargę zgodnie z wymogami zawartymi w art. 48 ust. 2 lit. b Regulaminu Komisji. Rząd RP przedstawił swoje uwagi w kwestii jej dopuszczalności w dniu 22 lutego 1996 r. Natomiast skarżący ustosunkował się do nich 9 kwietnia 1996 r.

Komisja uznała skargę za dopuszczalną 15 kwietnia 1997 r.,<sup>44</sup> a następnie w dniu 22 października 1997 r. stosunkiem głosów trzynastie do dwóch<sup>45</sup> opowiedziała się za naruszeniem art. 6 ust. 1 Konwencji, co jest zawarte w raporcie przyjętym zgodnie z art. 31 KE. Komisja uznała, że opóźnienia, za które odpowiedzialność ponoszą właściwe w sprawie skarżącego organy, nie pozwalają na zakwalifikowanie postępowania do kategorii toczących się w rozsądnym terminie.

Skarżący jest obywatelem polskim zamieszkałym w Świdnicy. W maju 1992 r. wniósł do Sądu Wojewódzkiego w Wałbrzychu powództwo przeciwko gminie Świdnica, w kwestii zapłaty przez gminę na rzecz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością skarżącego „Polpure” kwoty należnej za wykonanie robót budowlanych. Podstawą do domagania się zapłaty była umowa zawarta w dniu 18 lutego 1991 r.

We wrześniu 1992 r. zapadł w sprawie częściowy wyrok sądowy stwierdzający, iż pewne postanowienia umowy są nieważne, gdyż pozostają w sprzeczności z prawem cywilnym. Następnie Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, na skutek rewizji skarżącego, uchylił poprzedni wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

W wyroku z lutego 1993 r. Sąd Wojewódzki w Wałbrzychu uznał roszczenia skarżącego o zapłatę za zasadne, a postanowienia umowy o karze za zwłokę za nieważne.

Ponowna rewizja wniesiona przez skarżącego została odrzucona. W październiku 1993 r. Sąd Najwyższy oddalił wcześniej wniesioną w imieniu

<sup>44</sup> M. A. Nowicki, *Europejska...*, s. XLIV.

<sup>45</sup> Zdanie odrębne zgłosili E. A. Alkema i F. Martinez, twierdząc, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 KE. Po pierwsze ze względu na kwestię czasu trwania przedmiotowego postępowania w znaczeniu ogólnym, gdyż od daty 1 maja 1993 r. postępowanie toczy się prawie cztery lata i sześć miesięcy (od początku – pięć lat i pięć miesięcy); w tym czasie wydano aż 8 orzeczeń. Nie ma nadmiernego opóźnienia w przedmiotowej sprawie, a poza tym taka decyzja pozostaje w sprzeczności z dotychczasowym orzecznictwem Komisji. Zob. decyzja Nori z 1 grudnia 1994 r., skarga nr 19978/92 – postępowanie w przedmiocie nakazu zapłaty toczyło się osiem lat i trzy miesiące przed trzema instancjami. Po drugie, taki instancyjny system może być czasochłonny, ale oferuje najlepsze gwarancje sądowe, jeśli strony chcą szybszego rozstrzygnięcia to mogą skorzystać z postępowania pojednawczego.

skarżącego przez Rzecznika Praw Obywatelskich rewizję nadzwyczajną, przychylając się do decyzji sądu niższej instancji w kwestii karnych odsetek za zwłokę.

Następnie skarżący wniósł wniosek o wznowienie postępowania, twierdząc, iż po wyroku Sądu Najwyższego ujawniły się nowe okoliczności, których nie mógł wykorzystać jako środków dowodowych w poprzednim postępowaniu. Sąd Najwyższy częściowo zmienił swój wcześniejszy wyrok, stwierdzając o wydaniu z obrazą prawa materialnego poprzednich wyroków i zarządził ponowne rozpatrzenie pozostałych roszczeń.

Przedmiotem kolejnych orzeczeń sądowych był wniosek skarżącego o zwolnienie go z kosztów sądowych.

W sierpniu 1995 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uchylił poprzedni wyrok w zakresie oddalenia roszczenia o odszkodowanie za zwłokę w zapłacie. Sąd zarządził, iż roszczenie to będzie przedmiotem rozpatrzenia przez sąd I instancji.

W październiku 1996 r. Sąd Wojewódzki w Wałbrzychu oddalił roszczenie skarżącego o zapłatę kwoty pieniężnej. Następnie skarżący odwołał się od tego wyroku, po czym dalej kontynuował postępowanie odnośnie do zwolnienia go z kosztów sądowych. Odwołanie okazało się bezskuteczne, a wniosek o zwolnienie z opłat tylko w części uwzględniono. Po upływie dwóch miesięcy Podbielski złożył kolejny wniosek o zwolnienie go z kosztów. Złożenie wniosku motywował faktem, iż na skutek przedłużającego się postępowania, sytuacja jego firmy znacznie się pogorszyła. Sąd częściowo uwzględnił wniosek, ale skarżący dalej domagał się całkowitego zwolnienia. Ostatecznie w grudniu 1997r. Sąd Wojewódzki w Wałbrzychu odrzucił apelację od wyroku z października 1996r. z powodu odmowy wniesienia wymaganych opłat sądowych. Następnie w czerwcu 1998r. skarżący złożył wniosek kasacyjny do Sądu Najwyższego, skutkiem czego postępowanie trwa nadal.

Pan Podbielski podniósł zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 KE co do czasu trwania postępowania w jego sprawie. Komisja w tym przypadku była kompetentna wyłącznie do rozpatrzenia zarzutu w zakresie odnoszącym się do postępowania po dacie 30 kwietnia 1993r.

Zdaniem Komisji Podbielski, ze względu na swój udział w przedmiotowej spółce i stanowisko dyrektora, może uważać się za ofiarę naruszenia KE. Tym samym odparto stanowisko rządu RP, że skarżący nie może być uznany za taką osobę.

Komisja nie zgodziła się również z opinią Rządu RP, że skarżący nie wyczerpał dostępnych krajowych środków odwoławczych w zakresie długo-trwałości postępowania cywilnego.

W swoich uwagach w sprawie dopuszczalności skargi Podbielskiego rząd RP zwrócił uwagę na fakt znacznej zawłości sprawy z prawnego punktu widzenia. Uwidocznili się on w tym, że sądy I instancji czterokrotnie ją rozpatrywały i w sumie wydanych zostało osiem wyroków, oprócz wydanych przez sąd I instancji, dwa orzeczenia SN oraz trzy wyroki Sądu Apelacyjnego. Poza tym

rząd podkreślał, że zachowanie skarżącego znacznie przyczyniło się do długości postępowania.

Natomiast skarżący utrzymywał, że sprawa nie była skomplikowana, bo dotyczyła wyłącznie obowiązków zainteresowanych stron wynikających ze zwykłej umowy cywilnoprawnej. Zaznaczył, że w toku postępowania przedstawiona była opinia tylko jednego biegłego, a o odraczenie niektórych rozpraw wcale nie wnosił.

Komisja poparła powyższe stanowisko skarżącego i podkreśliła jednocześnie fakt, iż postanowienia umowy, zawartej pomiędzy stronami w zakresie dotyczącym kar pieniężnych za zwłokę w realizacji zobowiązań z niej wynikających, były niejasne.

Sprawa została wniesiona do Trybunału przez rząd RP 26 lutego 1998 r. W chwili, gdy Trybunał wydawał orzeczenie, postępowanie toczyło się nadal w oczekiwaniu na wyrok instancji kasacyjnej. Trybunał przy rozpatrywaniu sprawy wziął pod uwagę postępowanie, które toczyło się po dacie 1 maja 1993r. Do momentu wydania orzeczenia postępowanie trwało ponad sześć lat i pięć miesięcy, w tym pięć lat i prawie sześć miesięcy o daty 1 maja 1993 r.<sup>46</sup>

Trybunał, w kwestii zawilości sprawy stwierdził, iż sam przedmiot sprawy nie był szczególnie skomplikowany, gdyż dotyczył wykonania zobowiązań ze zwykłej umowy. Sprawa skomplikowała się w kwestii zagadnień kar umownych ze względu na zmiany zachodzące w systemie prawnym w tym czasie i problemy z właściwą interpretacją przepisów. Ponadto Trybunał podkreślił, że wyrok Sądu Najwyższego ze stycznia 1994 r. w pełni wyjaśnił kwestie prawne. Wobec tego szczególnie skomplikowany charakter sprawy nie mógł być uznany za przyczynę tak długiego czasu trwania postępowania.

Sam skarżący przyczynił się do przedłużenia postępowania m.in. poprzez składanie wniosków o zwolnienie go z kosztów sądowych. Nie mogło to jednak usprawiedliwiać tak długiego okresu trwania postępowania. Należy także przypomnieć, iż w okresie galopującej inflacji, w interesie skarżącego było jak najszybsze rozpatrzenie sprawy.

Trybunał zwrócił uwagę, iż do obowiązków państw–stron Konwencji należy zapewnienie takiego działania sądów, by pomimo zmian związanych z funkcjonowaniem państwa, w tym z przejściem od gospodarki centralnie sterowanej do wolnorynkowej, mogły w odpowiednim terminie rozpatrywać sprawy.

Na rozprawie w dniu 30 października 1998 r. Trybunał jednogłośnie orzekł, iż doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji, gdyż powyższego okresu, w jakim toczyło się postępowanie, nie można uznać za rozsądny. Trybunał zasądził także odszkodowanie w wysokości 20 000 zł jako zadośćuczynienie za doznaną krzywdę moralną, które należy wypłacić w ciągu trzech miesięcy.

<sup>46</sup> M. A. Nowicki, *Europejska Konwencja Praw Człowieka. Przegląd orzecznictwa*, „Palestra” 1999, nr 1–2, s. 96.

Trybunał, rozpatrując sprawę, powoływał się na następujące orzecznictwo: *Sussmann v. Niemcy*,<sup>47</sup> *Duclos v. Francja*,<sup>48</sup> *Proszak v. Polska*,<sup>49</sup> *Belziuk v. Polska*.<sup>50</sup>

### III. S. STYRANOWSKI V. POLSKA

Skarga pana Styranowskiego wpłynęła do Komisji Europejskiej w dniu 24 lipca 1995 r. Po zarejestrowaniu otrzymała nr 28616/95. Styranowski zarzucał w niej naruszenie art. 6 KE ze względu na fakt, iż jego sprawa nie została rozpatrzona w rozsądnym terminie. W dniu 15 kwietnia 1996 r. Komisja zdecydowała o dopuszczalności skargi, a w Raporcie z 3 grudnia 1997 r. przyjęła ją do dalszego rozpatrzenia stosunkiem głosów dziesięć do pięciu, ze względu na naruszenie art. Art. 6 ust. 1 Konwencji.

Skarżący, Szczepan Styranowski, jest emerytowanym sędzią zamieszkałym w Olsztynie. W całym okresie trwania postępowania, którego dotyczyła skarga, możemy wyróżnić dwa niezależne postępowania: odwoławcze i odszkodowawcze.

Pierwsze z nich wzięło początek od faktu, iż skarżący w maju 1991 r. przeszedł na emeryturę, a jej wysokość obliczono zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami. Następnie w grudniu 1991 r. ZUS wydał nową decyzję obniżającą wysokość emerytury zgodnie z przeliczeniami wynikającymi ze znowelizowanych przepisów emerytalnych.

S. Styranowski odwołał się od tej decyzji do Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie. W grudniu 1991r. Sprawa została przekazana do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie.<sup>51</sup> W dniu 8 września 1992 r. odwołanie skarżącego zostało oddalone, gdyż decyzję ZUS uznano za zgodną z prawem. W tym czasie ZUS wydał inną decyzję dotyczącą emerytury skarżącego, od której Styranowski także się odwołał.

W dniu 14 maja 1993r. Sąd Wojewódzki w Warszawie uwzględnił odwołanie skarżącego w części dotyczącej okresu do 1 stycznia 1992r., czyli do wejścia w życie znowelizowanej ustawy emerytalnej. Pozostałą część powództwa sąd oddalił.

<sup>47</sup> Orzeczenie *Sussmann v. Niemcy*, 16 wrzesień 1996, RJD 1996.

<sup>48</sup> Orzeczenie *Duclos v. Francja*, 17 grudzień 1996, RJD 1996.

<sup>49</sup> Orzeczenie *Proszak v. Polska*, 16 grudzień 1997, RDJ 1997.

<sup>50</sup> Orzeczenie *Belziuk v. Polska*, 25 marzec 1998, RDJ 1998.

<sup>51</sup> Sędziowie Sądu Rejonowego w Olsztynie zwrócili się z wnioskiem o wyłączenie ich z rozpatrywania sprawy, ponieważ Styranowski, był przez wiele lat ich zwierzchnikiem. Sąd Apelacyjny w Warszawie przychylił się do wniosku sędziów, by sprawę rozpatrzył inny sąd i przekazał ją do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie.

Kolejna część postępowania dotyczy kwestii odszkodowania. Rozpoczęło ją powództwo cywilne, z jakim wystąpił Styranowski do Sądu Rejonowego w Olsztynie w grudniu 1991 r. przeciwko ZUS o odszkodowanie. Ostatecznie sprawę przekazano do Sądu Rejonowego w Przasnyszu.<sup>52</sup> Pierwsza wyznaczona rozprawa przed powyższym sądem nie odbyła się z uwagi na brak wiadomości o doręczeniu wiadomości pozwanemu, czyli ZUS. Następnie rozprawa odbyła się w listopadzie 1992 r., po czym Sąd Rejonowy w Przasnyszu zwrócił się do Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie o przesłuchanie świadka wskazanego przez skarżącego, w drodze pomocy prawnej.

Rozprawa wyznaczona na maj 1993 r. w Sądzie Rejonowym w Przasnyszu została odroczonej ze względu na brak wiadomości o doręczeniu ZUS wezwania. Na następnej rozprawie w styczniu 1994 r. skarżący nie był obecny (jego obecność nie była obowiązkowa). Styranowski w dalszym ciągu podtrzymał swoje powództwo i powołał się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z lutego 1994 r., które stwierdzało sprzeczność z Konstytucją części znowelizowanej ustawy emerytalnej. Kolejną rozprawę wyznaczoną na wrzesień 1994 r. odroczonej, gdyż Sąd zażądał od ZUS akt dotyczących sprawy Styranowskiego.

W grudniu 1994 r. skarżący wystąpił do Ministra Sprawiedliwości ze skargą na zbyt długie postępowanie, podkreślając wielokrotne odraczanie rozpraw bez uzasadnienia.

W wyroku wydanym w dniu 2 lutego 1995 r. sąd oddalił powództwo, uznając je za objęte powagą rzeczy osądzonej. Skarżący zwrócił się o uzasadnienie, które nadesłano mu w kwietniu 1995 r.

Na skutek wniesienia przez Styranowskiego apelacji Sąd Wojewódzki w Ostrołęce uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. W październiku 1995 r. odbyła się rozprawa przed Sądem Rejonowym w Przasnyszu. Od zapadłego wyroku skarżący wniósł apelację, która to w dniu 16 stycznia 1996 r. została oddalona.

Komisja stwierdziła, że ze względu na uznanie przez Trybunał Konstytucyjny części artykułów ustawy o waloryzacji rent i emerytur, na podstawie której obniżono wysokość emerytury skarżącemu, za niezgodną z Konstytucją, sprawa jest w pewnym stopniu skomplikowana. Jednakże nie usprawiedliwia to przewlekłości postępowania. Ponadto Komisja nie znalazła przekonującego uzasadnienia dla bezczynności sądu w okresie między 18 maja 1993 r. a 25 stycznia 1994 r. oraz między 25 stycznia 1994 r. a 23 września 1994 r.

Trybunał, rozpatrując czas trwania postępowania, przychylił się do stanowiska Komisji, uwzględniając okres od 1 maja 1993 r., czyli z 4 lat i jednego miesiąca uwzględnił 2 lata oraz 8 i pół miesiąca.

<sup>52</sup> Sędziowie Sądu Rejonowego i Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie złożyli wnioski uzasadniające ich wyłączenie z rozpatrywania sprawy, ze względu na fakt, iż Styranowski pełnił uprzednio funkcję Wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie. Sędziowie Sądu Wojewódzkiego w Ostrołęce oraz Sądu Rejonowego w Szczytnie również złożyli wnioski o wyłączenie ich od rozpatrywania niniejszej sprawy.

Jeśli chodzi o stopień skomplikowania sprawy, to Trybunał przychylił się do stwierdzenia, że w postępowaniu wynikły dosyć skomplikowane zagadnienia proceduralne związane z przekazywaniem sprawy do różnych sądów. Pewien stopień zawiłości stworzył także konstytucyjny charakter argumentów skarżącego. Jednak te okoliczności, ani tym bardziej charakter sporu, nie mogły usprawiedliwiać długotrwałości postępowania.

Trybunał stwierdził, iż zachowanie skarżącego w żaden sposób nie przyczyniło się do przedłużenia czasu trwania postępowania.

W stosunku do zachowania sądu Trybunał zwrócił uwagę, iż w okresie po 1 maja 1993 r. miały miejsce dwa okresy bezczynności sądu: między 18 maja 1993 r. a 25 stycznia 1994 r. oraz między 25 stycznia 1994 r. a 23 września 1994 r. Łącznie fakt ten wskazuje na ponadpiętnastomiesięczny okres zwłoki, którego władze nie umiały wytłumaczyć. Ze względu na podeszły wiek skarżącego, a także przedmiot sprawy, jak najszybsze jej rozpatrzenie było dla niego bardzo ważne.

Na rozprawie, która odbyła się 30 grudnia 1998 r. Trybunał orzekł, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1. KE z powodu przewlekłości procedury cywilnej. Jako zadośćuczynienie za moralną krzywdę Trybunał zasądził 15 000 zł na rzecz skarżącego.

Przy wydawaniu wyroku Trybunał powołał się na następujące orzecznictwo: *Sussmann v. Niemcy*<sup>53</sup> oraz *Proszak v. Polska*<sup>54</sup>.

Sprawa pana Styranowskiego jest kolejną dotyczącą przewlekłości postępowania cywilnego. Spośród rozstrzygniętych do tej pory spraw dwie zakończyły się wydaniem wyroków niekorzystnych dla strony polskiej, a następne sprawy z tego zakresu czekają na rozpatrzenie. Ponadto Komitet Ministrów Rady Europy także wydał niekorzystne dla polski decyzje dotyczące powyższego zagadnienia.<sup>55</sup>

Przewlekłość procedur sądowych jest nie tylko polskim problemem. Najwięcej spraw dotyczących tej kwestii, oprócz Polski, wniesionych zostało przeciwko Włochom, Portugalii, Francji i Grecji.<sup>56</sup>

Nie należy tego faktu przyjmować za okoliczność łagodzącą dla Polski, ponieważ przewlekłość procedur sądowych w Polsce jest bezspornym faktem, a przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać zarówno po stronie wymiaru sprawiedliwości, jak i państwa. Możemy wymienić w tym miejscu kilka najważniejszych, jak np. nakładanie coraz to nowych zadań na sądy bez zastanawiania się nad realnymi możliwościami ich wykonania, fakt, iż sprawy, w których sędziowie obecnie orzekają, mają zupełnie inny wymiar gatunkowy, są

<sup>53</sup> Orzeczenie *Sussmann v. Niemcy*, 16 wrzesień 1996, RJD 1996.

<sup>54</sup> Orzeczenie *Proszak v. Polska*, 16 grudzień 1997, RJD 1997.

<sup>55</sup> Rezolucja Komitetu Ministrów, *Gibas v. Polska*, 15 maj 1997, nr DH 97/(242).

<sup>56</sup> M. A. Nowicki, „*Rzetelny proces w rozsądnym terminie*” w *prawie europejskim*, „*Studia Europejskie*” 1997, nr 2, s. 54.



bardziej skomplikowane i trudne dowodowo, trzeba odwoływać się do instytucji, o których sędziowie nie słyszeli ani na studiach, ani podczas aplikacji.

Kolejne przyczyny to brak środków finansowych i technicznych, wadliwy system doręczeń, „epidemie sądowe”, czyli składanie zaświadczeń o chorobie przez niemal wszystkich uczestników postępowania, zaniedbania w pracy sekretariatów czy brak biegłych sądowych w rzadkich dyscyplinach.<sup>57</sup>

Niezależnie od tego każdy sędzia w Polsce bez względu na instancję, w której orzeka, musi brać pod uwagę ewentualność skargi na przewlekłość postępowania i poddania sprawy gruntownej ocenie: staranności, szybkości i sprawnej organizacji.<sup>58</sup> Ponadto analiza powyższych spraw nasuwa wnioski, iż przeprowadzenie reformy wymiaru sprawiedliwości jest konieczne.

#### V. J. JANOWSKI V. POLSKA

W skardze nr 25716/94 Józef Janowski zarzucał naruszenie art. 6 ust. 3 Konwencji Europejskiej ze względu na nierzetelne prowadzenie postępowania sądowego oraz na naruszenie art. 10 KE dotyczącego swobody wypowiedzi. Komisja uznała skargę za dopuszczalną w decyzji z 27 listopada 1996 r.

Komisja w raporcie z 3 grudnia 1997 r. stwierdziła naruszenie art. 10 KE. Decyzja zapadła stosunkiem głosów osiem do siedmiu. Tym samym Komisja opowiedziała się za sprzecznością z Konwencją wyroku w sprawie karnej, skazującego Janowskiego za krytykę funkcjonariuszy publicznych, gdyż narusza on prawo do swobodnego wyrażania opinii.

Skarżący Michał Janowski, zamieszkały w Zduńskiej Woli, widział jak dwóch funkcjonariuszy Straży Miejskiej nakazało handlującemu na chodniku przenieść się na targowisko. Wydarzenie miało miejsce 2 września 1992 r. Janowski zainterweniował, zwracając uwagę funkcjonariuszom, że ich zachowanie jest bezprawne. Skarżący namawiał handlujących do niewykonywania poleceń funkcjonariuszy. Ponadto użył w stosunku do nich słów powszechnie uważanych za obelżywe. Strażnicy poprosili najbliższych uczestników zajścia o podanie danych personalnych. W trakcie tych czynności Janowski oddalił się z miejsca zajścia.

Wobec Janowskiego zostało wszczęte postępowanie karne. Akt oskarżenia, który wpłynął w dniu 5 stycznia 1993 r. do Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli, zawierał zarzut znieważenia funkcjonariuszy Straży Miejskiej podczas pełnienia

<sup>57</sup> Ż. Stempich, *Sędziowie się nie spieszą*, „Rzeczpospolita” z 13 lutego 1998, nr 37 (4897).

<sup>58</sup> Zob. M. A. Nowicki, *Sprawa daleka od jednoznaczności*, „Rzeczpospolita” z 13 stycznia 1998, nr 10 (4870).

obowiązków służbowych oraz rażącego naruszenia porządku prawnego.<sup>59</sup> Rozprawa wyznaczona na 25 stycznia 1993 r. nie odbyła się ze względu na niestawiennictwo części świadków. Następna rozprawa została wyznaczona na 11 lutego 1993 r. W tym czasie skarżący złożył wniosek o sprostowanie protokołu rozprawy ze stycznia 1993 r., co spowodowało dalsze przesunięcie terminu kolejnej rozprawy.

W dniu 29 kwietnia 1993 r. Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli uznał skarżącego za winnego zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na dwa lata oraz grzywnę w wysokości 1 500 000 zł wraz z nawiązką 400 000 zł na rzecz PCK.

Sąd Wojewódzki w Sieradzu 29 września 1993 r. zmienił wyrok, uchylając karę pozbawienia wolności oraz nawiązkę, a karę grzywny zredukował do kwoty 150 000. W uzasadnieniu sąd przyjął, że nie można uznać za zasadne stwierdzenia sądu I instancji, iż Janowski działał bez powodu, jeśli wiedział o braku pisemnej podstawy prawnej zakazującej handlu na chodnikach. Jednakże Sąd Wojewódzki stwierdził, że nazwanie funkcjonariuszy „głupkami” i „ćwokami” wykracza poza prawo do wolności wyrażania opinii, a użyte przez niego określenia powszechnie uchodzą za obelżywe.

Komisja w swoim stanowisku wzięła pod uwagę fakt, iż urzędnicy państwowi powinni zdawać sobie sprawę, że w stosunku do pełnionych przez nich obowiązków służbowych zakres dopuszczalnej krytyki jest szerszy niż w odniesieniu do zachowań zwykłych obywateli. Ponadto w przypadku, gdy działają bez podstawy prawnej, powinni spodziewać się krytyki ze strony obywateli, czasem nawet nieprzyjemnej i wyrażonej w ostrej formie. Jednocześnie Komisja stwierdziła, że w tym wypadku nie doszło do przekroczenia granic dopuszczalnej krytyki w stosunku do funkcjonariuszy. Skazanie Janowskiego jedynie z powodu użycia dwóch określeń mających znieważające znaczenie było nieproporcjonalne w stosunku do ingerencji przewidzianych przez prawo w takiej sytuacji.

Podczas rozprawy przed Trybunałem ze strony Rządu RP byli obecni: K. Drzewicki, E. Chałubińska, M. Łuczka<sup>60</sup> oraz A. Kalińska i M. Dębski z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Skarżącego reprezentowała adwokat z Łodzi – B. Banasik.

Trybunał nie zgodził się ze stanowiskiem Komisji, przyznając co prawda, że skazanie Janowskiego naruszyło swobodę wypowiedzi, ale mieściło się w ramach dopuszczalnych ograniczeń, jakie są przewidziane przez ustawę i „niezbędne w społeczeństwie demokratycznym”, w stosunku do ogólnej zasady wolności

---

<sup>59</sup> Popęlenie przestępstwa określonego w art. 236 Kk z 1969 r. (Zniewaga funkcjonariusza publicznego podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych) w związku z art. 59 I Kk z 1969 r. (rażące naruszenie porządku publicznego).

<sup>60</sup> Osoba oddelegowana do stałego reprezentowania Polski w Radzie Europy.

wyrażania opinii.<sup>61</sup> Trybunał stwierdził, że odwołanie się do ingerencji przewidzianej przez prawo jest w tym przypadku całkowicie właściwe, ze względu na treść art. 236 Kk.<sup>62</sup> Ponadto powyższe ograniczenie nie przekraczało tego, co jest „niezbędne w społeczeństwie demokratycznym”. Zdaniem Trybunału karanie za znieważenie funkcjonariusza nie narusza Konwencji, jeśli rzeczywiście służy ochronie autorytetu funkcji, potrzebnego do pełnienia jego obowiązków. Trybunał podkreślił, popierając jednocześnie stanowisko KE, iż granice akceptowanej krytyki względem osób publicznych (w tym policjantów czy strażników miejskich) są szersze niż w stosunku do osób prywatnych.

W orzeczeniu wydanym 21 stycznia 1999 r. Trybunał zdecydował stosunkiem głosów dwanaście do pięciu, że nie doszło do naruszenia art. 10 Konwencji. O rozbieżności zdań wśród sędziów świadczy fakt, iż zostały zgłoszone cztery zdania odrębne, w tym przewodniczącego składu sędziego Wildhaber,<sup>63</sup> zdaniem którego użycie takich sformułowań w spontanicznej dyskusji, by bronić przestrzegania prawa i w sytuacji, gdy skarżący nie miał w tym bezpośredniego interesu, nie upoważniało do skazania ze względu na zapobieganie zakłócaniu porządku publicznego. Sędzia Nicolas Bratza, w swoim zdaniu odrębnym, do którego przyłączył się także sędzia Rozakis, stwierdził, że skazanie Janowskiego nie było niezbędne w społeczeństwie demokratycznym, żeby osiągnąć cel przewidziany przez prawo, chociaż język użyty przez skarżącego mógł być postrzegany jako zbyt ostry. Jednakże w żadnym razie nie był to umyślny i nieuzasadniony atak personalny na funkcjonariuszy publicznych. Sędzia Casadevall był podobnego zdania.

Orzecznictwo, na które powoływał się Trybunał, to: *Barfod v. Dania*,<sup>64</sup> *Hendyside v. Wielka Brytania*,<sup>65</sup> *Jersild v. Dania*,<sup>66</sup> *Lingens v. Austria*<sup>67</sup> oraz *McGinley i Egan v. Wielka Brytania*.<sup>68</sup>

<sup>61</sup> Art. 10 ust. 2: „Wykonywanie tych praw nie może podlegać większym ograniczeniom niż, te które określa ustawa i które są konieczne w społeczeństwie demokratycznym z uwagi na interesy bezpieczeństwa państwowego lub publicznego, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwu, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób. Niniejszy przepis nie stanowi przeszkody w nakładaniu zgodnych z prawem ograniczeń w korzystaniu z tych praw przez członków sił zbrojnych, policji lub administracji państwowej”.

<sup>62</sup> „Kto znieważa funkcjonariusza publicznego [...] podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega karze pozbawienia wolności do lat dwóch, ograniczenia wolności albo grzywny”.

<sup>63</sup> Zdania odrębne zgłosili: przewodniczący składu sędziowskiego sędzia Wildhaber, sędzia Nicolas Bratza (do tej opinii przyłączył się także sędzia Rozakis), sędzia Bonello oraz sędzia Casadevall.

<sup>64</sup> Orzeczenie *Barfod v. Dania*, 22 luty 1989, A.149.

<sup>65</sup> Orzeczenie *Hendyside v. Wielka Brytania*, 1 grudzień 1976, A.24.

<sup>66</sup> Orzeczenie *Jersild v. Dania*, 23 wrzesień 1994, A.298.

<sup>67</sup> Orzeczenie *Lingens v. Austria*, 8 lipca 1986, A.103.

<sup>68</sup> Orzeczenie *McGinley i Egan v. Wielka Brytania*, 9 czerwiec 1998, RJD 1998.

## VI. Z. MUSIAŁ V. POLSKA

Komisja Europejska w kwestii kolejnej sprawy polskiej – Zbigniew Musiał v. Polska, 18 października 1995 r. wydała decyzję o jej przyjęciu. Wcześniej skarga została zarejestrowana i otrzymała nr 24457/94.

Komisja w Raporcie z 4 kwietnia 1998 r. zdecydowała, że doszło do naruszenia art. 5 ust. 3<sup>69</sup> KE ze względu na zbyt długie rozpatrywanie przez sąd legalności utrzymywania wobec niego środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia go w szpitalu psychiatrycznym (stosunkiem głosów trzynaście do dwóch).

W 1986r. Sąd Wojewódzki w Katowicach wszczął względem skarżącego Zbigniewa Musiała – postępowanie, zarzucając mu zabójstwo żony. W dniu 18 października 1987 r. Musiał został przebadany przez dwóch biegłych psychiatrów, którzy orzekli, że skarżący w momencie popełnienia czynu miał ograniczoną poczytalność i jest osobą zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu. Śledztwo umorzono, a prokurator wystąpił do sądu z wnioskiem o umieszczenie Musiała w szpitalu psychiatrycznym. Sąd Wojewódzki w Katowicach w lutym 1988 r. poparł wniosek, a odwołanie do Sądu Najwyższego również zakończyło się niepowodzeniem. Skarżący został umieszczony w szpitalu psychiatrycznym w Rybniku.

Następnie w kwietniu 1991 r. obrońca z urzędu złożył wniosek o zwolnienie Musiała ze szpitala psychiatrycznego. W maju 1991 r. sąd oddalił wniosek, a w styczniu 1992 r. Minister Sprawiedliwości odmówił wszczęcia postępowania rewizyjnego ze względu na brak podstaw.

W marcu 1993 r. obrońca skarżącego jeszcze raz zwrócił się z wnioskiem do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach, w którym zwrócił się także o przebadanie go przez psychiatrów z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Skarżący uważał, że ich opinia będzie bezstronna. Na polecenie sądu psychiatrzy ze szpitala w Rybniku sporządzili opinię o stanie zdrowia Musiała, z której wynikało, że powinien dalej przebywać w szpitalu psychiatrycznym. Sugerowali także, by przebadali go psychiatrzy z innego ośrodka, skoro skarżący tego żąda.

Sąd zwrócił się do specjalistów z UJ, którzy stwierdzili, że Musiała mogą przyjąć dopiero jesienią 1993 r. Jednakże badanie skarżącego nastąpiło dopiero na początku 1994 r. Sama opinia została przekazana do sądu w grudniu 1994 r. Po zapoznaniu się z opinią biegłych 5 stycznia 1995 r. Sąd Wojewódzki w Katowicach utrzymał w mocy środek zabezpieczający.

Trybunał zgodził się z faktem, iż należy wziąć do uwagę okres od 1 maja 1993 r., który to podlega jurysdykcji Trybunału, czyli 20 miesięcy. Jednakże

---

<sup>69</sup> Art. 5 ust. 4 Ke: „Każdy, kto został pozbawiony wolności przez zatrzymanie lub aresztowanie, ma prawo odwołania się do sądu w celu ustalenia bezwzględnie przez sąd legalności pozbawienia wolności i zarządzenia zwolnienia, jeśli pozbawienie wolności jest niezgodne z prawem”.

wydarzenia sprzed tej daty również były brane pod uwagę. Analizując sprawę, Trybunał uznał, że okresu czasu jaki zajęło ekspertom z UJ opracowanie opinii nie można pogodzić z wymogiem niezwłoczności, zawartym w art. 5 ust. 4 KE.

Władze polskie nie potrafiły wykazać, że w tej sprawie pojawiły się jakieś wyjątkowe okoliczności, pozwalające usprawiedliwić aż taki okres zwłoki. Samo badanie kliniczne trwało 5 dni, a biegli potrzebowali aż 10 miesięcy na sporządzenie ekspertyzy.

W swoich uwagach rząd podkreślił dwa elementy: upieranie się Musiała przy przebadaniu go przez specjalistów z UJ oraz wysoki stopień skomplikowania sytuacji związanej ze stanem zdrowia skarżącego. W stosunku do pierwszego argumentu, zdaniem Trybunału fakt, że powołał biegłych zgodnie z wolą skarżącego, nie zwalnia go wcale z obowiązku wydania szybkiej decyzji w kwestii zwolnienia.

W stosunku do drugiego argumentu nie stwierdzono związku przyczynowego pomiędzy skomplikowanymi problemami medycznymi związanymi ze stanem zdrowia Musiała, a zwłoką w przygotowaniu opinii przez biegłych.

Trybunał podkreślił, że Sąd, wydając postanowienie w styczniu 1995 r., opierał się na opinii ekspertów odzwierciedlającej stan skarżącego sprzed 11 miesięcy, czyli początku 1994 r.

Trybunał w dniu 25 marca 1999 r. wydał orzeczenie o naruszeniu art. 5 ust. 4 KE ze względu na fakt, że nie nastąpiło niezwłoczne rozstrzygnięcie o zgodności z prawem umieszczenia Musiała w szpitalu psychiatrycznym. O takim rozstrzygnięciu sędziowie zdecydowali większością głosów szesnaście do jednego. Ponadto Trybunał zasądził na rzecz skarżącego odszkodowanie w wysokości 150 000 zł, które Polska ma zapłacić w ciągu 3 miesięcy. Zdaniem sędziego Pastora Ridruejo, który zgłosił zdanie odrębne, bezsprzecznie długość procedury, podniesiona przez skarżącego odnośnie rozpatrzenia możliwości jego uwolnienia, była nadmierna. Według niego sądowa kontrola nad przebiegiem wspomnianej procedury mogła być tylko ograniczona i pośrednia, a za zaniedbanie przedstawienia opinii w rozsądnym terminie odpowiada Uniwersytet.

Polskie regulacje zawarte w Kodeksie karnym wykonawczym gwarantują w należyтым stopniu właściwe stosowanie środków zabezpieczających wobec sprawców przestępstw. Natomiast na sądach spoczywa obowiązek sprawnego ich realizowania, co odzwierciedla powyższe orzeczenie Trybunału.

Reasumując, spośród sześciu orzeczeń wydanych przez Europejski Trybunał w Strasburgu Polskę uznano za winną naruszenia Konwencji w czterech sprawach: Belziuk, Podbielski, Styranowski i Musiał. W pozostałych dwóch sprawach, czyli Proszak i Janowskich, wyroki były korzystne dla strony polskiej.

Jak już wyżej wspomniano połowa spraw dotyczyła przewlekłości procedury cywilnej. Pozostałe trzy sprawy odnosiły się do praw i wolności zawartych w następujących artykułach Konwencji: art. 6 ust. 1 (naruszenie prawa do

obrony), w połączeniu z art. 6 ust. 3 (naruszenie zasady równości broni), art. 10 (wolność wyrażania opinii – nie doszło do naruszenia) oraz art. 5 ust. 4 (zbyt długi okres rozpatrywania legalności utrzymywania środka zabezpieczającego).

Cztery spośród powyższych wyroków zostały wydane przez „stary” Trybunał, natomiast w dwóch ostatnich sprawach, czyli p. Janowskiego i p. Musiała orzekł już nowy stały Trybunał. Jednakże postępowanie w tych sprawach toczyło się według starej procedury, gdyż Komisja ma jeszcze rok na dokończenie spraw dopuszczonych przez nią do rozpatrzenia.

Dotychczasowe orzeczenia Trybunału nie dają jeszcze pełnego obrazu problematyki, z jaką Polacy zwracają się w swoich skargach. Chcąc poznać ją dokładniej, należy wziąć pod uwagę zarówno sprawy polskie uznane przez Komisję za niedopuszczalne, jak również wszczęte, ale w stosunku do których raporty Komisji nie zostały wydane ani nie zapadły jeszcze wyroki Trybunału. Wśród spraw o charakterze cywilnym oprócz tych, które dotyczą przewlekłości postępowania cywilnego, znalazło się wiele spraw poruszających ciągle nierozwiązany problem tzw. mienia zabużańskiego oraz mienia warszawskiego. Obywatele polscy wnieśli także sprawy związane z innymi zagadnieniami cywilnymi, jak np. kwestie wysokości kosztów sądowych. Wśród spraw z zakresu prawa karnego znajdują się przede wszystkim sprawy dotyczące przewlekłości postępowania karnego, długości tymczasowego aresztowania oraz problemów z dostępem do opieki medycznej osób tymczasowo aresztowanych. Polacy skarżą się także ze względu na poniżające traktowanie ich przez policję i służby więzienne oraz legalność umieszczania w izbie wytrzeźwień.

Szybkemu podjęciu nowych wyroków w sprawach polskich stoją na przeszkodzie opóźnienia, których powodem jest m.in. ogromna liczba skarg napływających z Polski do Sekretariatu Komisji. Ponadto strona polska miała kłopoty z organizacją biura pełnomocnika. Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie trudności zostaną przezwyciężone i poznamy kolejne sprawy, które będą stanowiły podstawę do analizy.

#### SUMMARY

The present paper is an excerpt from the M.A. thesis *Polish Cases in Proceedings before the Agencies of the European Convention of Human Rights* (English translation) defended in 1998 at the Department of Political Science, Maria Curie-Skłodowska University, Lublin and awarded as the best master's thesis in international relations.

One of the consequences of Poland's joining the Council of Europe is the ratification of the European Convention of Human Rights, a fundamental document for the system of human rights protection in Europe. Among others, the Convention enables Polish citizens to vindicate their own liberties and rights secured therein. The author discusses the Polish cases decided so far by the European Court of Human Rights. Out of the six judgments by the European Court in Strasbourg, Poland was found guilty of violating the Convention in four cases (Belziuk, case no. 23103/93, decision of 25 March 1998; Podbielski, case no. 27916/95, decision of 30 October 1998; Styranowski,

case no. 28616, decision of 30 December 1998; Musiał, case no. 24457/94, decision of 21 January 1999); in the other two cases (Proszak – 25086/94, 16 December 1997; Janowski – 25716, 21 January 1999) the Court decided in favour of the Polish government.

Half of the cases concerned the protraction of civil procedure, the other three referred to the rights and liberties stipulated in the following articles of the Convention: Art. 6, par. 1 (infringement of the right to defense), in conjunction with Art. 6, par. 3 (violation of the principle of equality of weapons), Art. 10 (freedom of expression of opinion – it was not violated) and Art. 5 par. 4 (a too long period of examining the legality of a security measure).

The old Court passed four of the above judgments, while the last two cases (Janowski and Musiał) were adjudicated by the new standing Court. However, the proceedings in the two cases followed the old procedure since the Commission has another year to finish the cases it admitted for examination.

The above judgments of the Court do not give a complete picture of the problems Polish citizens present in their petitions. Numerous Polish cases have been started but the Commission's reports or the Court's judgments concerning them have not been passed yet. The reason for delay is among others a great number of petitions coming to the Commission's Secretariat from Poland. Moreover, the Polish side had problems organizing the attorney's office. The odds are that in the near future these difficulties will be overcome and we will learn about new cases that will be a basis for broader analysis.